

# Elżbieta Albingier

---

## Męczennicy jezuicki w "Żywotach świętych" Piotra Skargi

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 21, 259-269

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. Z PROBLEMATYKI *ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH*

*Elżbieta Albingier*<sup>1</sup>

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

### **Męczennicy jezuicy w *Żywotach świętych* Piotra Skargi**

Refleksja nad problemem męczeństwa sięga starożytności. Arystoteles w części *Etyki nikomachejskiej* poświęconej męstwu pisał, iż jest ono cnotą pozwalającą odnaleźć złoty środek pomiędzy bojaźliwością a odwagą. Prawdziwym męstwem jest jednak tylko narażanie życia w sprawie ważnej — takiej, której obrona jest moralnie piękna, a zaniechanie walki o nią haniebną<sup>2</sup>. Chrześcijańskie pojmowanie męczeństwa wyrasta właśnie z takiego wyjaśnienia sensu umierania za wiarę i poszczególne jej nakazy. Męczennik jest osobą szczególną, wybraną, której cierpienia i śmierć mają jasno określony przez Boga cel — mają być świadectwem działania i obecności Stwórcy.

Po okresie wielkich prześladowań w czasach rzymskich, kiedy to konstytuowało się chrześcijańskie rozumienie analizowanego zagadnienia, męczeństwo stało się tematem rozważań czysto teoretycznych. Przeciętny, nie uczestniczący w wyprawach krzyżowych czy walkach z poganami w Europie ani też nie próbujący tworzyć własnej, sprzecznej z oficjalnym stanowiskiem Kościoła doktryny katolik nie miał praktycznie szans na to, by być prześladowanym i torturowanym z powodu swoich przekonań religijnych. Pomiędzy 1254 a 1481 rokiem nie została kanonizowana ani jedna osoba, która zginęłaby gwałtowną śmiercią<sup>3</sup>. Sytua-

---

<sup>1</sup> Mgr Elżbieta Albingier — ukończyła studia magisterskie w zakresie filologii polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, obecnie przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą postaciom męczenników w dziełach Piotra Skargi i Cypriana Bazylia. Interesuje się staropolskim pamiętnikarstwem, historią i archeologią.

<sup>2</sup> Zob. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, przekł. D. Gromska, Warszawa 2002, s. 111.

<sup>3</sup> Zob. B. S. Gregory, *Salvation at Stake. Christian Martyrdom in Early Modern Europe*, Cambridge 1999, s. 26. Nie można oczywiście zapominać o lollardach, waldensach czy husytach, którzy swoich zabijanych współbraci uznawali właśnie za męczenników, a także o katolikach, którzy ponieśli śmierć z rąk swoich współwyznawców — jak np. św. Jan Nepomucen czy Stanisław ze Szczepanowa — i przez Kościół uznani zostali za męczenników.

cja zmieniła się z chwilą wystąpienia Marcina Lutra i pozostałych reformatorów. Europę ogarnął prawdziwy religijny ferment. Zaczęły się spory o poszczególne kwestie wyznaniowe, nie ograniczające się jedynie do polemik i dysput; za wyznawanie religii niezgodnej z obowiązującą na danym terytorium karano również torturami i śmiercią.

W Europie czasów reformacji i kontrreformacji pytanie o to, czym jest męczeństwo i kto zasługuje na miano męczennika, stało się kwestią o pierwszorzędym znaczeniu egzystencjalnym i metafizycznym<sup>4</sup>. Zarówno katolicy, jak i protestanci uważali, że to właśnie ich mordowani współpracownicy są prawdziwymi męczennikami, ginącymi w obronie Kościoła. Orężem tych sporów stawały się traktaty teologiczne i zbiory żywotów świętych, w których opowieści o męczennikach zajmowały uprzywilejowane miejsce. Pisano nie tylko o świętych znanych z czasów pierwszych prześladowań, ale także, a w przypadku martyrologiów protestanckich może nawet przede wszystkim, o tych współczesnych.

Pierwsze utwory poświęcone ginącym za wiarę protestantom ukazały się w Niemczech, jednak poza naprawdę licznymi, ale niewielkimi objętościowo drukami powstał tam tylko jeden znaczący zbiór hagiograficzny prezentujący biografie męczenników uznawanych przez Kościół reformowany, *Historien der Heyligen Außerwölten Gottes-Zeügen, Bekennern und Martyrern, so in Angehender ersten Kirchen, Altes und Neüwes Testaments, zuo jeder zeyt gewesen seind.* autorstwa Ludwiga Rabusa. Dzieło to wydane zostało w ośmiu tomach w latach 1552–58, doczekało się również kolejnych edycji<sup>5</sup>. Miało spory wpływ na twórczość innych protestanckich pisarzy<sup>6</sup>. Nie cieszyło się jednak tak wielką estymą u ówczesnych czytelników jak dwa inne protestanckie zbiory żywotów męczenników — francuska *Le livre des Martyrs* autorstwa Jeana Crespina, po raz pierwszy wydana w roku 1554, i angielskie *Actes and Monuments*, znane także pod tytułem *Book of Martyrs* napisane przez Johna Foxe’a i opublikowane najpierw po łacinie w latach 1554–1559, a następnie po angielsku w 1563. Dzieło Crespina pod różnymi tytułami ukazywało się kilkakrotnie, zdobywając spory rozgłos<sup>7</sup>. Martyrologium Foxe’a zaś stało się jedną z najważniejszych i mających największy wpływ na społeczeństwo książek, jakie powstały w szesnastym wieku w Anglii. Do roku 1610 księga wydawana była aż sześć razy. To na tych dwóch zbiorach, uzupełnionych fragmentami *Martyrum historiae* Henryka Pantaleona<sup>8</sup>,

<sup>4</sup> Zob. np. A. Raspa, *Introduction*, [w:] J. Donne, *Pseudomartyr*, McGill Queen’s University Press, 1993. N. Shepardson, *Burning Zeal. The Rhetoric of Martyrdom and the Protestant Community in Reformation France 1520–1570*, Cranbury 2006, s. 22, S. Briez Monta, *Martyrdom and Literature in Early Modern England*, Oxford 2005, s. 9–79.

<sup>5</sup> Na temat tego dzieła zob. R. Kolb, *For All the Saints. Changing Perception of Martyrdom and Sainthood in the Lutheran Reformation*, Macon 1995, s. 41–85.

<sup>6</sup> Zob. E. Evden, T. S. Freeman, *Religion and the Book in Early Modern England, The Making of John Foxe’s “Book of Martyrs”*, Cambridge University Press 2011, s. 60.

<sup>7</sup> N. Shepardson, *dz. cyt.*, s. 35

<sup>8</sup> *Martyrum historia* jest częściowo oparte na dziele Crespina. Na ten temat zob. np. E. Cameron, *The European Reformation*, Oxford 1991, s. 367.

oparł swoje dzieło protestancki pisarz Cyprian Bazylik i wydał je w 1567 roku jako *Historyja o srogim prześladowaniu Kościoła Bożego, w której są wypisane sprawy onych męczenników, którzy, począwszy od Wiklefa i Husa, aż do tego naszego wieku, w niemieckiej ziemi, we Francyje, Anglije, Flandryje, we włoskiej ziemi, w Hiszpaniie i w inszych ziemiach, prawdę ewangeliję świętą krwią swą zapieczętowali. Przydana jest k temu historyja o postanowieniu i potym rozproszeniu kościołów cudzoziemskich w Londynie, nad któremi był prawdziwym a krześcijańskim biskupem on świętej pamięci mąż Jan Łaski.*

Kościół katolicki właściwie dopiero po Soborze Trydenckim podjął zdecydowane kroki mające na celu zdyskredytowanie protestanckich martyrologiów. Początkowo pojawiały się pojedyncze relacje traktujące o męczeńskiej śmierci katolików z rąk protestantów, później zaczęto wydawać całe zbiory żywotów wraz z obszernymi komentarzami teologicznymi wyjaśniającymi, kto zasługuje na miano prawdziwego męczennika. Wspomnę tu jedynie o *Theatrum crudelitatem haereticorum nostri temporis* Richarda Verstegana z 1583 roku, *Martyrologium Rzymskim* Cezarego Baroniusza czy *A Treatise of Three Conversions of England from Paganism to Christian Religion* Roberta Parsonsa, pomyślanym jako odpowiedź na dzieło Foxe'a.

Bez wątplenia to właśnie powstające coraz liczniej martyrologia protestanckie zainspirowały Piotra Skargę do umieszczenia na końcu *Żywotów świętych* dodatku zawierającego opowieści o współczesnych mu męczennikach prawdziwych, tych, którzy ponieśli śmierć „dla Chrystusa i prawdy jego katolickiej”, a których można i należy przeciwstawić pseudomęczennikom strony przeciwnej<sup>9</sup>. W pierwszym wydaniu ów dodatek poprzedzony jest ważną *Przedmową o męczennikach heretyckich*, w której Skarga wprost pisze o tym kontekście protestanckich martyrologiów:

Wydali jedne księgi heretykowie dzisiejsi, w których towarzysze swoje, takie jako sami albo jeszcze gorsze, które porządny i od Boga dany urząd świecki za złości, duszorobójstwa, fałsze, zdrady, świętokradztwa, nieposłuszeństwa, rozruchy i sedycje ich prawnie i słusznie pokarał, męczennikami czynią i święcą. W czym, jak i w innym, pokazują wielką ślepotę swoją<sup>10</sup>.

Andrea Ceccherelli, analizując *Przedmowę o męczennikach heretyckich*, zauważył w niej inspiracje dziełem Alanusa Copusa *Dialogi sex contra summi pontificatus, monastice vitae, sanctorum, sacrarum imaginum opugnatores et Pseudomartyres*, będącym odpowiedzią na martyrologium Foxe'a<sup>11</sup>. Skarga, bar-

<sup>9</sup> Por. A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przekł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 102.

<sup>10</sup> P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu*, Wilno 1579, w drukarni Radziwiłłowskiej, s. 1121, wszystkie następne cytaty z *Żywotów świętych* będą pochodziły z krakowskiego wydania z roku 1610 (z drukarni A. Piotrowczyka). Będę posługiwać się w przypisach skrótem ŻŚ, następnie podane będą numery stron.

<sup>11</sup> A. Ceccherelli, *dz. cyt.*, s. 102. Warto dodać, że prawdziwym autorem *Dialogi sex* był Nicholas Harpsfield, były arcybiskup Canterbury, a Alanus Copus — edytorem księgi. Zob. V. Norskov Olsen, *John Foxe and the Elizabethan Church*, Berkley 1973, s. 47.

dzo dobrze obeznany ze sprawami Anglii i Kościoła angielskiego<sup>12</sup>, z pewnością znał martyrologium Foxe'a co najmniej ze słyszenia i wiedział o jego popularności wśród czytelników nie tylko na Wyspach Brytyjskich<sup>13</sup>, postanowił pokazać polskiemu odbiorcy prawdziwych — w jego mniemaniu — męczenników. Nie można również wątpić, że autor *Żywotów*, tak pilnie przecież śledzący produkcję wydawniczą polskich protestantów (co niejednokrotnie znajdowało wyraz w polemikach z jego udziałem), nie przeoczył tak ważnego dzieła, jakim była Bazylikowa *Historija*. Już samo istnienie martyrologium napisanego w języku polskim przez znanego i cenionego humanistę, wydanego w Rzeczypospolitej, a przy tym będącego w istocie kompilacją żywotów najbardziej znanych protestanckich męczenników, było dla katolickiego hagiografa sporym problemem.

Przywoływana wcześniej *Przedmowa o męczennikach heretyckich* jest rodzajem teologicznego traktatu, mającego wyjaśnić polskim czytelnikom zawilości wielkiego sporu o męczeństwo. Dowodzi w niej Skarga, posiłkując się argumentami zaczerpniętymi z Biblii i dzieł Ojców Kościoła, że jedynie śmierć w obronie nauki Kościoła katolickiego daje prawo do uzyskania palmy męczeńskiej. W późniejszych wydaniach *Żywotów* hagiograf ten wstęp usunął (co można uznać za argument przemawiający za tym, że tekst był uwikłany w doraźny spór — być może właśnie z dziełem Bazylika), rozbudował także znacznie sam *Przydatek*, dodając do niego nowe biografie i przerabiając te, które zawierało wydanie wileńskie<sup>14</sup>. Wydaje się, że zmiany wynikają właśnie z faktu, iż początkowo zamiarem Skargi było, jak już wspominałam, włączenie się w spór o męczeństwo, ukazanie szkodliwości działań protestantów i zdyskredytowanie pseudomęczenników<sup>15</sup>. W miarę upływu czasu i przybywania kolejnych edycji dzieła sposób podejścia do tematu nieco się zmienia. Już nie wykląda hagiograf czytelnikom różnic między męczennikami poszczególnych wyznań, a rozpoczyna od ataku na Marcina Lutra, pisząc, iż to właśnie on był bezpośrednim sprawcą rozbicia w Kościele. Przytacza sensacje obyczajowe z życia reformatora — porzucenie celibatu i uwiedzenie mniszki. Wspomina także o Henryku VIII, który „dla chuci” rozstał się z poślubioną wobec Boga żoną i brał kolejne kochanki. Postaci Lutra i króla Anglii służą Skardze nie tylko do budowania kontekstu historycznego. Ich historie pojawiają się niemal w funkcji egzemplów, a z nimi ostro kontrastują opowieści o właściwych bohaterach *Przydatku* — są nimi przede wszystkim jezuici.

<sup>12</sup> St. Windakiewicz, *Skarga i Anglicy*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1920, t. 25, nr 4, s. 1–6.

<sup>13</sup> Wystarczy wspomnieć, że w *Book of Martyrs* zaczytywał się Szymon Budny, który zdecydował się nawet napisać list do Foxe'a, by wyrazić w nim swoją wdzięczność za stworzenie tak budującej księgi. Zob. S. Kot, *Źródła do historii propagandy Braci Polskich w Anglii. Szymon Budny do Johna Foxe'a*, „Reformacja w Polsce” 1936, nr 7–8, s. 316–323.

<sup>14</sup> Zob na ten temat: A. Ceccherelli, *dz. cyt.*, s. 283–286.

<sup>15</sup> By posłużyć się tu określeniem rozślawionym przez Johna Donne, po raz pierwszy użytego przez Burgheya na określenie Edmunda Campiona, zob. A. Raspa, *dz. cyt.*, s. XVIII.

Żywoty „synów św. Ignacego” stanowią w *Przydatku* zdecydowaną większość<sup>16</sup>. Szczególnie interesujące wydają się właśnie te dotyczące męczenników, opracowywane dla polskich czytelników „na gorąco”, w miarę zbierania przez kaznodzieję wiadomości o kolejnych ofiarach wśród zakonnych współbraci. Dużą rolę zapewne odegrały dochodzące na bieżąco informacje o okolicznościach śmierci jezuitów, zwłaszcza w Anglii, której historia i współczesna sytuacja polityczna niezwykle Skargę zajmowała<sup>17</sup>. Interesował się także krainami bardziej od dalekiej wyspy dla ówczesnego mieszkańca Rzeczypospolitej egzotycznymi, zamieścił bowiem w swoim zbiorze także relacje z Japonii, Indii i Afryki<sup>18</sup>.

Począwszy od pierwszego wydania *Żywotów świętych*, poświęconych męczennikom opowieści sukcesywnie przybywa, by w ostatniej za życia Skargi edycji z roku 1610 zamknąć się w liczbie siedmiu cząstek kompozycyjnych opisujących męczeństwo kilkudziesięciu osób. Dwa żywoty poświęcone są męczennikom angielskim, jeden francuskim: relacjonuje więc hagiograf śmierć Edmunda Campiona i dwóch innych straconych wraz z nim jezuitów oskarżonych o udział w spisku na życie królowej Elżbiety — Rudolfa Serwinusa i Aleksandra Brianta, zamieszcza także opis męczeństwa Henryka Garneta, skazanego za udział w spisku prochowym oraz historię zamordowanych we Francji przez kalwinistów dwóch członków zakonu — Jacquesa Salesa i Williama Saultemouche. Interesująca i pouczająca wydaje mu się również historia jezuickich misji; mamy więc dwa żywoty opowiadające o zakonnikach udających się do Brazylii, zamordowanych przez francuskich i angielskich żeglarzy; dzieje Rudolfa Aquavivy, pełniącego posługę w stanie Goa w Indiach i opowieść o misjonarzach w Afryce, w krainie Monomotapa, znanej także jako Wielkie Zimbabwe. Jako drugoplanowi bohaterowie męczennicy jezuicy pojawiają się także w bardzo rozbudowanym żywocie św. Franciszka Ksawerego.

Części kompozycyjne składające się na *Przydatek* są bardzo wyraźnie sfunkcjonalizowane, każda z opowieści ma służyć, jak już wspominałam, określonym celom — dydaktycznym, parenetycznym, polemicznym i apologetycznym. W swoim szkicu chciałabym skupić się właśnie na tej ostatniej funkcji. Jest ona bardzo ważna także w kontekście omawianego we wstępie sporu o męczeństwo. Skarga bowiem, broniąc swego zakonu przed zarzutami przeciwników, eksponował te cechy jezuitów, które miały świadczyć o ich wyjątkowości.

Już samo umieszczenie przydatku na końcu dzieła wydaje się znaczące. Chodzi nie tylko o niemożność (wynikającą z braku oficjalnego kultu, a więc i dnia

<sup>16</sup> Źródła, którymi posługiwał się Skarga w pracy translatorskiej, bardzo dokładnie omówione zostały studium Andrei Ceccherellego pominię więc ich charakteryzowanie.

<sup>17</sup> Dzięki uprzejmości Pani Profesor Mirosławy Hanusiewicz-Lavallee mogłam zapoznać się z artykułem Jej autorstwa, *Staropolskie echa misji jezuickiej w Anglii roku 1580*, w którym koncentruje się między innymi na tym aspekcie Skargowskich zainteresowań, tekst ten ukaże się w „Rocznikach Humanistycznych”.

<sup>18</sup> O staropolskim zainteresowaniu egzotykiem zob. M. Prejs, *Egzotyizm w literaturze staropolskiej. Wybrane problemy*, Warszawa 1999.

poświęconego na wspomnienie danego świętego) przypisania zawartych w nim biografii do porządku kalendarzowego organizującego całość. *Żywoty* zyskują w ten sposób efektowne zamknięcie — okazuje się, że świętość to nie tylko idea, która mogła być realizowana w dawnych wiekach, ale wyzwanie dla współczesnych katolików, podobnie jak pierwsi chrześcijanie prześladowanych przez wrogów prawdziwej wiary. Świadczyć o tym miały właśnie przykłady ludzi jeszcze nie kanonizowanych, ale szczególnie zasłużonych dla Kościoła, żyjących i poświęcających się służbie Bogu tu i teraz. Skarga za takie osoby uważał przede wszystkim jezuitów. Miało to cel praktyczny — służyło bowiem promocji zakonu<sup>19</sup>. Wiązało się także z sytuacją polityczną w ówczesnej Rzeczypospolitej, w której po rokosz Zebrzydowskiego jezuita nie mieli najlepszej opinii i musieli odpierać zarzuty nadmiernej ingerencji w sprawy państwa<sup>20</sup>. Kaznodzieja, ukazując przykłady heroicznych cnót swych współpracowników, niewątpliwie bronił dobrego imienia wspólnoty zakonnej.

Wydaje się, że niektóre żywoty jezuickich męczenników mają wydźwięk publicystyczno-polemiczny, wzbogacony dodatkowo o wyjaśnienie doktrynalnych błędów protestanckich, ale najmocniej wybrzmiewa ton apologetyczny<sup>21</sup>. Chodzi zwłaszcza o jednostki kompozycyjne poświęcone angielskim jezuitom — oskarżonym i straconym oficjalnie nie z powodów religijnych, a politycznych<sup>22</sup>. Skarga konsekwentnie pomija ten aspekt działalności swych współpracowników, ukazując ich jako męczenników oddających życie za wierność prawdziwemu Kościołowi. Opowieść o św. Edmundzie Campionie<sup>23</sup> rozpoczyna się od przedstawienia bohatera, wychowanego w rodzinie protestanckiej, który „gdy błąd swój heretycki za światłością Bożą obaczył [...], świat wszystek opuściwszy, udał się do zakonu *Societatis Iesu*”<sup>24</sup>. Hagiograf nie wyjaśnia, co właściwie stało się impulsem do nawrócenia młodego Edmunda. Motywacja jego działań jest nadprzyrodzona. Campion obdarzony zostaje cechami typowymi dla bohaterów tradycyjnych dzieł hagiograficznych — wyróżnia się inteligencją, wymową, wiedzą, rozsądkiem, wszelkimi talentami i, co najważniejsze, wielką miłością do Boga. Po tym wyliczeniu cnót polski tłumacz dodaje, iż dzięki łacińskim kazaniom głoszonym przez

<sup>19</sup> A. Ceccherelli, *dz. cyt.*, s. 103.

<sup>20</sup> Zob. J. Tazbir, *Wstęp*, [w:] *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578–1625. Antologia*, oprac. wstęp i przypisy J. Tazbir, Warszawa 1963, s. 5–31.

<sup>21</sup> O oskarżeniach rzucanych na jezuitów w tym okresie zob. J. W. O'Malley, *Pierwsi jezuita*, przekł. P. Samerek, W. Buś, K. T. Giedroń, St. Obirek, Kraków 1999, s. 431–484.

<sup>22</sup> Temat ten z nieco innej perspektywy podejmuje również Mirosława Hanusiewicz-Lavallee w artykule, na który się już wcześniej powoływałam.

<sup>23</sup> Na temat różnych ujęć męczeństwa i śmierci Campiona pisze Brad S. Gregory. Porównuje mianowicie dwie relacje — katolicką i protestancką, pokazując, w jaki sposób zachowanie się, wypowiedziane słowa, a nawet poszczególne gesty wykonywane przez Edmunda przed śmiercią są interpretowane w zupełnie różny sposób przez hagiografów zwalczających się wyznań. Zob. B. S. Gregory, *dz. cyt.*, s. 16–26.

<sup>24</sup> *ŻŚ*, s. 1107.

Edmunda nawróciło się wielu innowierców. Mamy tu, jak widać, do czynienia z typową eksordialną formułą<sup>25</sup>, która poświadcza niezwykle kompetencje duchowe bohatera. Podobny zabieg stosuje hagiograf, przedstawiając postać misjonarza Rudolfa Aquavivy. Podkreśla więc dostojność rodu, z którego wywodził się Rudolf, syn neapolitańskiego księcia de Atri. Zwraca także uwagę na jego niezwykle zaangażowanie w ewangelizację pogan i umiejętność ich nawracania. Nic więc dziwnego, iż ludzie tak wybitni zostali wybrani przez przełożonych i wysłani tam, gdzie ich obecność była najbardziej potrzebna: Campion do rodzinnej Anglii, którą wcześniej opuścił, szukając prawdziwej wiary, a Aquaviva do miasta Goa w Indiach. Misją tego pierwszego miała być pomoc tamtejszym prześladowanym katolikom. Zadanie wiązało się z ogromnym niebezpieczeństwem: „jako na pewną śmierć posłany jest. Bo na ten czas srogimi wyrokami królowa Elżbieta katolików, a zwłaszcza kapłanów szukać kazała”<sup>26</sup>. Jezuita jednak nie zamierzał trzymać swojej misji w tajemnicy. Przybywszy na wyspę „jawnym pismem dał o sobie znać”, prosząc królową, by zagwarantowała mu wolność i wyzywając anglikańskich duchownych na publiczną dysputę. Jak łatwo się domyślić, żądania te nie zostały spełnione. Jeszcze przez trzynaście miesięcy udawało mu się pełnić swoją posługę, w tym czasie „katoliki stare wielce słodkim kazaniem potwierdzając i nowych wielką liczbę przyczyniając”<sup>27</sup>, w końcu jednak został zdradzony i pojmany<sup>28</sup>. W tym miejscu kończy się część wprowadzająca i hagiograf przechodzi do opisu męczeństwa i śmierci.

Zupełnie inaczej Skarga konstruuje narrację poświęconą Henrykowi Garnetowi. Zaczyna od nakreślenia sytuacji politycznej w Anglii po śmierci Henryka VIII, nazywając zmarłego króla heretykiem i prześladowcą Kościoła Bożego oraz oskarżając jego córkę Elżbietę o prześladowania katolików. By pomóc wyznawcom wiernym Rzymowi i nie pozbawiać ich możliwości przyjmowania sakramentów, generał zakonu jezuitów wysłał tam pewną liczbę duchownych, którzy jednak oskarżeni zostają przez, jak pisze Skarga, kalwinistów o próbę obalenia królowej i namawianie jej poddanych do buntu. Nie wymienia nazwisk, ale w tej właśnie grupie, jak wiemy, znajdował się między innymi Campion. Kaznodzieja używa więc powtórzenia; ponownie, tym razem w sposób skrótowy podaje tę samą historię, którą prezentował już przy okazji innego żywotu, zapewne w celu wzmocnienia siły swojej argumentacji na rzecz obrony jezuitów. Warto tutaj dodać, że w konstrukcji opowieści o Campionie hagiograf podkreśla, iż jezuita został pojmany i torturowany wyłącznie z powodu swojego zaangażowania religijnego, choć publicystyka angielska formułowała pod adresem męczennika zarzuty polityczne. Pisze:

<sup>25</sup> A. Kapuścińska, „Żywoty świętych” Piotra Skargi. *Hagiografia — parenetyka — duchowość*, Szczecin 2008, s. 63

<sup>26</sup> *ŻŚ*, s. 1107.

<sup>27</sup> Tamże, s. 1107.

<sup>28</sup> Zob. J. W. O'Malley, *dz. cyt.*, s. 416.



I na koniec na okrutną śmierć osądzony jest z szczerzej, niewstydlivej potwarzy, jakoby królowej o garło stał, a po trzykroć sto tysięcy funtów złota na żołnierze przeciw królowej do Anglijej wniosł<sup>29</sup>.

Hagiograf przeciwstawia czystość i bezbronność Campiona przewrotności jego prześladowców. Protestancy ministrowie wyzywają go na dysputę, wcześniej jednak jezuita poddawany jest okrutnym torturom. Skarga prezentuje je w enumeracyjnym szeregu: „pierwej z nim katowaniem, powrozami, ciągnięciem i stawów wszytkich wzruszeniem, głodem, smrodem i ciemnymi więzami dysputując”<sup>30</sup>. W efektownym wykrzyknieniu wprowadza porównanie do cesarzy rzymskich (prześladujących przeciw pierwszych chrześcijan), dochodząc do wniosku, że Anglicy są jednak większymi okrutnikami:

O lwia, diabelska okrutności u Neronów i Dioklecyjanów niesłychana. Wždy oni ze zdrowymi pierwej mówili i dysputowali, i Katarzynie świętej zdrowie i świeżość na gadanie z filozofy zostawili<sup>31</sup>.

Przywołuje tutaj żywot św. Katarzyny Aleksandryjskiej, która podczas dysputy urządzonej przez cesarza Maksencjusza przekonała niektórych swoich adwersarzy do chrześcijaństwa. Ta paralela służy Skardze do ukazania nieuczciwości i fałszywych intencji anglikańskich ministrów — urządzają dysputę, której wynik z góry jest przesądzony. Ustalają nieuczciwe reguły, każąc wycieńczonemu Campionowi przez kilka godzin dziennie odpowiadać na ich argumenty, w dodatku zabraniając mu zadawania pytań i dając możliwość odnoszenia się jedynie do ich własnych twierdzeń. Jednak Bóg działa w swoim wybrańcu — dzięki dyspacie katolicy umocnili się w wierze, a wielu heretyków wróciło do prawdziwego Kościoła. Hagiograf podsumowuje to zdarzenie, pisząc: „Nie odniósł czart z tego, jedno hańbę i utratę, a Chrystus i prawda Jego — cześć wielką i duszną korzyść”<sup>32</sup>.

Kolejne argumenty prezentowane przez Skargę mają służyć jednemu celowi: ukazać uczciwość jezuitę i obnażyć podłość heretyków. Strategia ta pozwoli czytelnikowi dojść do wniosku, że skazaniec nie miał w sobie żadnej winy, a wszystkie oskarżenia zostały przez prześladowców zmyślone.

Idąc na śmierć, zarzekali się ojczyzny niebieskiej, jeśli co najmniej przeciw królowej myśleli albo przeciw Rzeczypospolitej, a jako skłamać mogli na takim punkcie. Oni na śmierć Kampiana skazują, a on prosi Pana Boga, aby się im na swym sądzie łaskawszym stawił niżli oni jemu. Izali to kiedy mógł uczynić kto, jedno świetnego sumnienia i czystego serca człowiek<sup>33</sup>.

Opis zachowania Campiona w momencie ostatecznym, tuż przed śmiercią ma świadczyć o jego niewinności. Krańcowe przeciwieństwa w cytowanym fragmencie mają oczywistą funkcję perswazyjną. Dzięki kontrastowi męstwo, prawda i uczciwość bohatera są jeszcze bardziej uwidocznione.

<sup>29</sup> ŻŚ, s. 1108.

<sup>30</sup> Tamże, s. 1107.

<sup>31</sup> Tamże, s. 1107.

<sup>32</sup> Tamże, s. 1108.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1110.

Jeśliby jednak argumenty behawioralne nie przekonały kogoś do końca o niewinności jezuitów i braku ich zaangażowania w politykę, powinien zdać się na autorytet dokumentów pisanych. Na nie właśnie powołuje się Skarga w opowieści o Henryku Garnecie, oskarżonym o udział w zamachu na króla Jakuba, w tzw. spisku prochowym<sup>34</sup>:

Lecz sami Anglikowie jezuitę wymawiają. Bo wydane jest o tym anglikańskim językiem pisanie, w którym żadnej wzmianki o jezuitach niemasz. I drugie na łacińskie przełożone, a w Londynie pisane i drukowane, które i tu w Polsce mamy, w którym o tym sprzysiężeniu na króla powiadając [...] żadnej wzmianki o jezuitach nie czynią i żadnego nie mianują<sup>35</sup>.

Dodatkowo powołuje się także na przemowę króla wygłoszoną po wykryciu spisku, nie pada w niej ani słowo o jezuitach. Skarga podaje więc w wątpliwość wiarygodność osób rozpuszczających plotki o udziale ojców Towarzystwa Jezusowego w spisku, samo zaś sprzysiężenie nazywa typowo heretyckim, bowiem to w krajach, w których zwyciężyła reformacja, poddani powstają przeciw swoim panom. Z niejakim zakłopotaniem przyznaje, że wśród spiskowców byli katolicy, lecz dodaje, że konspiratorzy zeznali, iż ukrywali przed jezuitami swoje plany: „Dlatego przed nimi tego tailiśmy, żeśmy wiedzieli, iż to nam odradzać i serce nam do tego psować mieli”<sup>36</sup>. Cała ta narracja podporządkowana jest właściwie jednemu celowi: apologii zakonu.

Elementy obrony i pochwały *Societatis Iesu* są obecne również, chociaż w mniejszym stopniu, w innych żywotach jezuickich męczenników zawartych w *Przydanku*. W opowieści o męczeństwie czterdziestu niedoszłych misjonarzy zmierzających do Brazylii stosuje kaznodzieja liczne antytezy, podkreślając za ich pomocą niezwykłą pobożność i przywiązanie zakonników do Chrystusa i podłość protestantów.

A gdy się w nim o jezuitach dowiedział, pozabijać wszystkich kazał, wołając: „Pobijcie papieżniki, którzy do Brazylu fałszywą wiarę wnoszą”. Na te słowa odpowiedział przywódca jezuitów, Ignacy: „Dojedziem dziś, prawi, do portu lepszego niżli Brazylia i krew czerwona Zbawiciela naszego, dla którego swęj nie żałujemy, tam nas wprowadzi”<sup>37</sup>.

Okrucieństwo francuskich hugenotów i ich ślepa żądza mordy przeciwstawione zostają męstwu napadniętych i ich ufności w Bożą opiekę. Porównuje Skarga napastników do wilków, a katolików nazywa sierotami i owieczkami niezbrojnymi, podkreślając w ten sposób kontrast pomiędzy prawdziwymi Bożymi sługami, pragnącymi jedynie jak najlepiej służyć Stwórcy, a wyznającymi fałszywą wiarę Francuzami, działającymi jak zwykli rozbójnicy. Takie przeciwstawienie pozwa-

<sup>34</sup> Na ten temat zob. np. J. Marshall, *John Locke, Toleration and Early Modern Enlightenment Culture*, Cambridge 2006, s. 227.

<sup>35</sup> *ŻŚ*, s. 1114.

<sup>36</sup> Tamże, s. 1114.

<sup>37</sup> Tamże, s. 1145.

la pokazać jezuitów jako nowych apostołów, chcących nieść Słowo Boże poganom prześladowanym przez tych, którzy z jakichś powodów dążą do eksterminacji członków Towarzystwa Jezusowego. To właśnie ich męczeństwo staje się próbą prawdziwej wiary. Im bardziej są prześladowani, tym wyraźniej widoczne staje się to, jak wielką rolę odgrywają w planach Bożych. Skarga wzmacnia tę tezę następującym dowodem: podczas zajmowania okrętu z misjonarzami na pokładzie mordowano tylko jezuitów, oszczędzono zaś życie pozostałych pasażerów, w tym franciszkanów.

W bardzo ciekawy i przemyślany sposób rozprawia się hagiograf w opowieści o męczeństwie dwunastu jezuitów z rozpowszechnionym bardzo mocno w Rzeczypospolitej mniemaniem o wielkim bogactwie zakonu:

Heretycy, zabiwszy ciała niewinnych jeszcze nad obrazami a relikwiami świętych, a agnusami i pacierzami, które po ubogich, skarbów się innych spodziewając, naleźli, pomsty szukali i jad swój pokazując, w morze wszystko miotali<sup>38</sup>.

Wyliczenie i kontrast służą tutaj ukazaniu, co jezuita uważają za prawdziwe bogactwo i jak krzywdzące są plotki o ich ogromnej zamożności. Tylko dewocjonalia stają się niechcianym trofeum ich zabójców.

Ciekawą grupę stanowią relacje dotyczące męczeństwa misjonarzy w Indiach, Afryce i Japonii. W nich również Skarga „przemycza” elementy pochwały dla swoich współbraci. We wstępnych partiach tekstów kreśli obraz egzotycznych dla polskiego czytelnika miejsc<sup>39</sup>, podkreślając, iż są to raczej krainy mało gościnne, zamieszkałe przez zatwardziały pogan:

Droga mu była bardzo ciężka morzem i ziemią, w stronie wielce gorącej i nieurodzajnej. Ziemią idąc, często rzeki, które tam są gęste, przebywając, tłumoczek, w którym niósł ornaty do ołtarza, na głowę kłaść, a sam brodzić i płynąć jako mógł musiał<sup>40</sup>.

W tej nad inne pogaństwo dziwnie twardzi i trudni ludzie do wiary świętej, a bardzo przy bałwanach i diabłach swoich nieprzyjaciółach upornie stojący, w ślepcie dziwnie zakłamanii<sup>41</sup>.

Przytoczone cytaty pokazują, jak wielkie trudy musieli znosić misjonarze pragnący głosić Dobrą Nowinę tym, którzy dotąd nie znali Chrystusa. Wyliczenie cech pogan skonstrastowane zostało z zachowaniem jezuitów, którzy nie bacząc na nieprzychylność tubylców i wrogą przyrodę z poświęceniem oddają się swojej misji, za którą przychodzi im zapłacić najwyższą cenę — oddać życie.

Przedstawione przykłady pozwalają stwierdzić, iż Skarga bardzo wyraźnie sfunkcjonalizował rolę żywotów jezuitów męczenników. Historie te, poza oczywiście innymi zadaniami w wydaniu z 1610 roku, miały przede wszystkim służyć

<sup>38</sup> Tamże, s. 1146.

<sup>39</sup> Na temat polskich misjonarzy w „zamorskich” krainach zob. M. Prejs, *Egzotyzm w literaturze staropolskiej*, s. 163–191.

<sup>40</sup> *ŻŚ*, s. 1149.

<sup>41</sup> Tamże, s. 1146.

pochwale i obronie zakonu. Kategoria męczeństwa staje się pretekstem służącym nawiązaniu do sytuacji, w jakiej znaleźli się w ówczesnej Rzeczypospolitej jezuitów. Poprzez pokazywanie analogicznych sytuacji — oskarżenie o udział w zamachu na legalną władzę i zwracanie uwagi na korzyści materialne zamiast duchowych, używając retorycznej perswazji stara się Skarga odeprzeć zarzuty, pokazać ich bezpodstawność i śmieszność. Wylicza cechy, jakimi naprawdę odznaczają się członkowie Towarzystwa Jezusowego, każdą z nich podpierając odpowiednim przykładem. To autorytet tych nowych świętych ma zaświadczać o prawdziwości jego słów, czyny prześladowanych i zabijanych jezuitów. Nie zapomina kaznodzieja także o bardziej ogólnym problemie — podkreślając wyjątkowość swoich bohaterów, ukazuje prawdziwych męczenników na tle protestanckich „oszustów”. Dodam tylko, że używa przy tym konwencjonalnych argumentów, wykorzystywanych w polemikach o męczeństwo przez obie strony.

Warto również zwrócić uwagę na fakt tłumaczenia na polski i redagowania biografii osób, co do których historycznej egzystencji i śmierci męczeńskiej nie ma wątpliwości (inaczej niż to bywało czasem w przypadku świętych z dawnych wieków). Wydaje się, że właśnie dzięki temu cel apologetyczny został dodatkowo wzmocniony — nie było bowiem możliwości zarzucenia kaznodziei mówienia nieprawdy, a jednostkowe przykłady współczesnych, konkretnych, historycznych postaci działały na wyobraźnię odbiorców skuteczniej niż żywoty innych świętych<sup>42</sup>.

*Elżbieta Albingier*

### **Jesuit Martyrs in Piotr Skarga's *Lives of the Saints***

(Summary)

This article is an attempt to analyze the functions, which Piotr Skarga gives in parts of *Żywoty świętych* focused on the martyrdom of Jesuits. Their biographies can be considered as the argument in the current debate on true and false martyrdom. Skarga, referring to the authority of The Bible and the works of the Church fathers, tried to prove that only the Catholic martyrs are the true ones. Persecutions of Jesuits in England, France, and during the missions to India and to the Americas are also an opportunity for Skarga to show how groundless the allegations are against the Jesuits. In the Polish–Lithuanian Commonwealth, they were accused of pernicious influence on king's political decisions and greed. Author of *Żywoty świętych*, using the examples from the life and martyrdom of Jesuits attempted to rehabilitate the opinion of his order.

---

<sup>42</sup> Na temat budowania opowieści biograficznych przez Skargę zob. H. Dziechcińska, „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi na tle biografistyki renesansowej, [w:] taż, *Biografistyka staropolska w latach 1476–1627. Kierunki i odmiany*, Wrocław 1971, s. 122–138.